

PRZEWODNIK ✦ KATOLICKI

nr 2 11.01.2026

cena 14 zł (w tym 8% VAT)

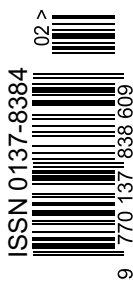
www.przewodnik-katolicki.pl

Nie złamie
trzciny nadłamanej, nie zgasi
ledwo tlejącego się knotka
Iz 42, 3

POWOŁANI DO RELACJI

NR IND. 371521

KOD CN: 4902 90 00



**KOŚCIELNE
STATYSTYKI**

*Koniec religijności
dziedziczonej*

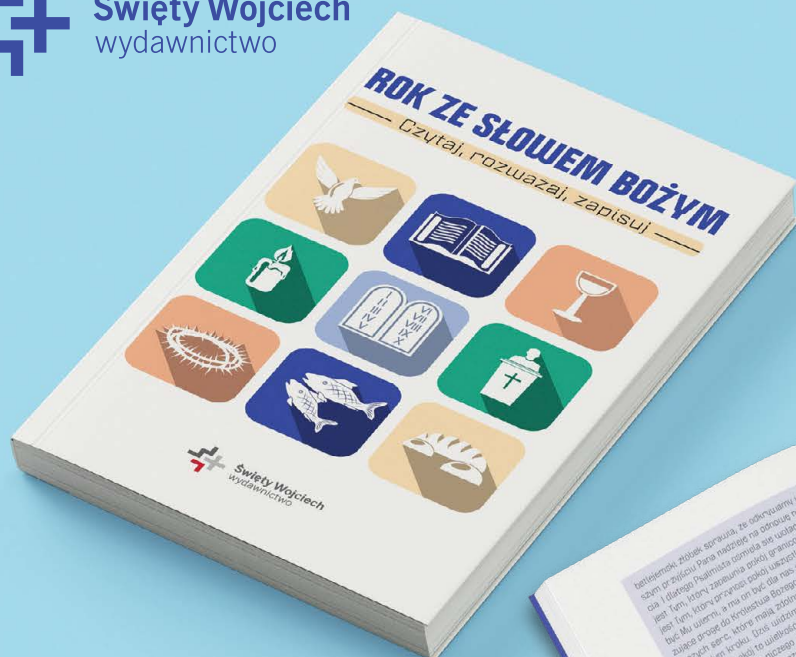
**UNIA
NA ROZDROŻU**
*Między korektą
a rewolucją*

**OBALANIE
STEREOTYPU**
*Przemoc w dobrych
domach*



Święty Wojciech
wydawnictwo

Nowość

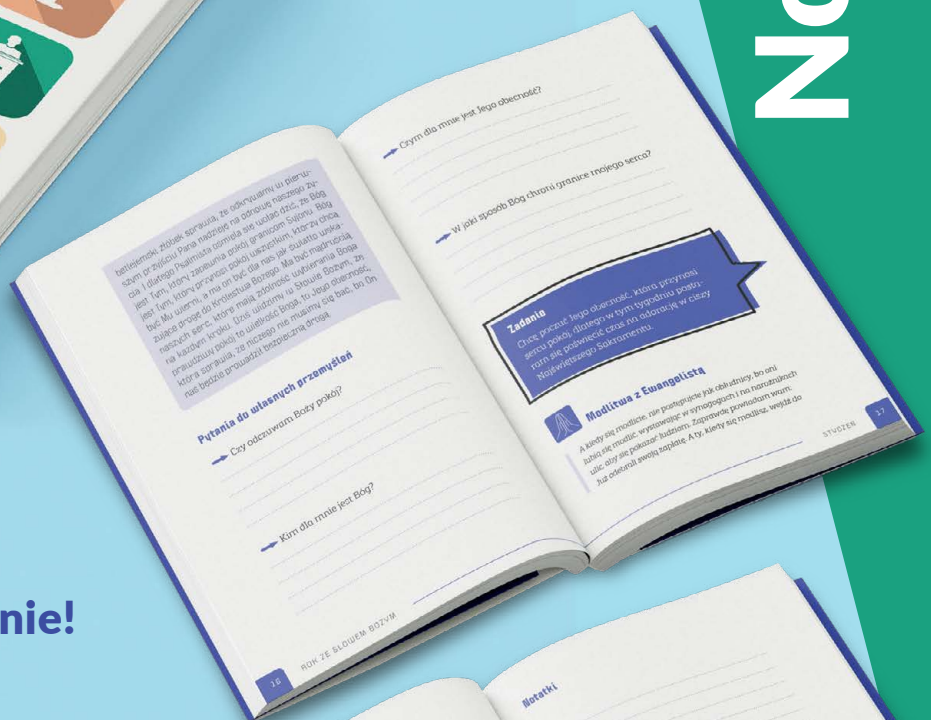


POSTANOWIENIE, KTÓRE ZOSTAJE NA CAŁY ROK za mniej niż 0,20 zł dziennie!

Czym jest Rok ze słowem Bożym?

- praktycznym narzędziem do modlitwy i refleksji – zawiera fragmenty Starego i Nowego Testamentu
- pomocą w codziennym życiu duchowym
- inspiracją do podejmowania działań, które przybliżają do Boga i ludzi
- swoistym kalendarzem duchowym – każdy z dwunastu rozdziałów nawiązuje do tematów obecnych w czytaniach danego miesiąca
- zbiorem refleksji oraz pytań, które pomagają lepiej zrozumieć siebie i własne relacje z innymi ludźmi
- notatnikiem do zapisania własnych myśli

*To publikacja dedykowana osobom zarówno świeckim, jak i duchownym,
dzięki czemu każdy wierzący znajdzie w niej coś dla siebie.*



Cena: 69,90 zł
59,40 zł



Święty Wojciech
księgarnia internetowa

www.swietywojciech.pl | tel. 61 659 37 55
sklep@swietywojciech.pl

Spis treści

- 6 Wiadomości
- 8 Zdjęcie tygodnia

Liturgia i Słowo

- 10 Nie tylko dla siebie
MICHAŁ PALUCH OP
- 12 Wierna miłość
BP DAMIAN MUSKUS OFM

temat numeru

- 14 Powołani do relacji
KS. WOJCIECH NOWICKI
- 18 Księża na tożsamościowym zakręcie
KS. ARTUR STOPKA

drogami Kościoła

- 22 Kościół bez rozprędu
KS. REMIGIUSZ SZAUER
- 26 Rok Nadziei – podsumowanie
MICHAŁ KŁOSOWSKI

dla duszy

- 28 Zew pustyni
ELŻBIETA WIATER

sprawy polskie

- 30 Robot wyręczy rolnika
KAROLINA STERNAL
- 34 Rowerowa rewolucja dotarła do Polski
KAROLINA STERNAL

bliżej świata

- 36 Unia na rozdrożu
PIOTR WÓJCIAK
- 40 Nigeria: chaos trwa w najlepsze
JACEK BORKOWICZ

blisko siebie

- 42 Przemoc w dobrych domach
ANGELIKA SZELĄGOWSKA-MIRONIUK
- 45 Wolni od schematów – rozmowa z Anną Mochnaczewską
MAŁGORZATA BILSKA

kultura i czas wolny

- 48 Guido Catalano – między egzaltacją a udręką
AGNIESZKA KOSTUCH
- 50 Karolina Lanckorońska: filmowa historia
NATALIA BUDZYŃSKA
- 52 Po co nam ortografia?
SZYMON BOJDO
- 55 Recenzje

bez owijania

- 62 Bp Zbigniew Wołkowicz o Europejskim Spotkaniu Młodych w Łodzi
MAŁGORZATA BILSKA

Kościół lokalny

- 56 archidiecezja gnieźnieńska
- 58 diecezja bydgoska
- 60 metropolia poznańska

felietony

- 39 Starość – jesteśmy gotowi?
TOMASZ KRÓLAK
- 32 Polskie lekcje z Wenezueli
MICHAŁ SZUŁDRZYŃSKI
- 33 Co dalej po amerykańskiej interwencji?
PIOTR ZAREMBA
- 54 Ból po córce
NATALIA BUDZYŃSKA



14

TEMAT NUMERU

Leon XIV nie postrzega wyzwań współczesności jako zagrożeń, ale jako okazję do tego, by umocnić w sobie tożsamość. W takim kluczu warto czytać jego list do prezbiterów *Wierność, która rodzi przyszłość*



36

BLIŻEJ ŚWIATA

Unia Europejska stała się chłopcem do bicia niemal dla wszystkich. Nowy rok będzie dla niej niezwykle trudny. Ale może stać się przełomowym



42

BLISKO SIEBIE

Tak zwane dobre domy, które wyglądają niczym lśniące nieruchomości wprost z katalogu dewelopera, również bywają dla swoich mieszkańców pułapkami i miejscami tortur

Szukaj nas na:



Tożsamość prezbitera w ponowoczesności

KS. WOJCIECH NOWICKI
redaktor naczelny



W czasie gdy księża chodzą po kołędzie, niezależnie od tego, czy przebiega ona w klasycznej formie chodzenia od drzwi do drzwi, czy na zaproszenie, a w wielu miejscach toczy się dyskusja, czy ta akurat forma duszpasterskiego działania ma wciąż sens, my stawiamy pytanie o tożsamość prezbitera. Jakikolwiek bowiem jego zaangażowanie ostatecznie wynika ze świadomości tego, kim jest i dlaczego jest tym, kim jest. Ta świadomość jednak powinna dotyczyć całego Ludu Bożego. Jeśli Franciszek przez cały swój pontyfikat z uporem godnym lepszej sprawy krytykował klerykalizm, to zarówno ten zakorzeniony w samych duchownych, jak i również ten umacniany przez wielu świeckich.

W 1965 roku, na zakończenie Soboru Watykańskiego II, opublikowano dwa dekrety dotyczące formacji, życia i posługi kapłańskiej. To był czas głębokich przemian społecznych, których dynamika wydaje się od tego czasu jedynie przyspieszać. Młodym ludziom trudno sobie dziś wyobrazić, jak wyglądał świat bez smartfonu i internetu, a to przecież wcale nieodległa przeszłość. Jan XXIII miał wyjątkowe wyzwanie czasu, wzywając do *aggriamento*. Do tego samego wzywa Leon w opublikowanym 8 grudnia 2025 roku liście, rozpoczynającym się od słów „Wierność, która rodzi przyszłość”. Szerzej omawiam ten list na s. 14, tu chciałem zwrócić uwagę na pewien kontekst, który zarysowuje dla nas ks. Remigiusz Szauer, socjolog religii z Uniwersytetu Szczecińskiego. Analizując dane ISKK, stawia ciekawą diagnozę, która idzie zarówno w poprzek narzekania na to, jak jest źle, ale i przesadnego nieraz optymizmu, nieuwzględniającego realiów. Dane nie potwierdzają ani tezy

o gwałtownym załamaniu religijności, ani nostalgicznej opowieści o utraconej „Polsce katolickiej”. Pokazują zachodzące zmiany: kończy się model religijności oparty na automatyzmie kulturowym, a Kościół znalazł się w fazie przejścia, której nie da się ani zatrzymać, ani zagadać. Religia w ponowoczesności nie jest już domyślnym językiem życia społecznego. Dlatego niezrozumiałe wydaje się powielanie schematów z przeszłości, ponieważ one już się nie sprawdzają. Doskonale czuje to wielu prezbitarów. Niektórzy próbują samodzielnie odpowiedzieć na wyzwania współczesności. Zdaje się jednak, że potrzebna jest o wiele szersza refleksja. Zmienić musi się sposób funkcjonowania Kościoła. Teza ks. Szauera, że Kościół traci w Polsce nie tyle wiernych, ile czas, jest paradoksalnie optymistyczna, ale zawiera w sobie pewne ostrzeżenie – można przegapić moment, pozostać na peronie, bezradnie spoglądając na odjeżdżający pociąg.

W świecie pluralistycznym trzeba nauczyć się funkcjonować inaczej. Autorytet nie przychodzi już automatycznie, trzeba na niego zapracować

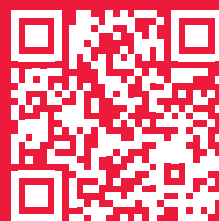
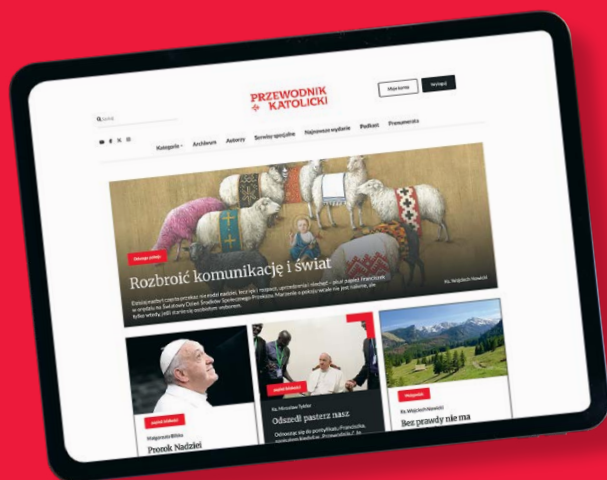
W tym kontekście wracam do pytania o tożsamość prezbitarów. To pytanie, które sprzęga się z pytaniem o Kościół. Papież w liście do prezbitarów wyraźnie wskazuje kierunek. Mówi o Kościele jako Ludzie Bożym, mówi o synodalności, misyjności. Przypomina też, że w dokumentach soborowych o kapłaństwie mówi się w kontekście tożsamości chrześcijańskiej całego Ludu Bożego. Świadomość bycia w pierwszej kolejności powołanym do tego samego, do czego powołany jest każdy ochrzczony, pozwala uniknąć autoreferencyjności. Posługa prezbitara jest bowiem dla Ludu Bożego, a nie dla niego samego. Naturalnie więc w byciu prezbitarem wpisane jest powołanie do relacji, do wychodzenia od siebie ku drugiemu, a zatem duchowość komunii. To właśnie eklezjologia komunii jest osią, wokół której Leon XIV buduje swój list. Jej powinna być podporządkowana struktura, aktywność duszpasterska, decyzje personalne.

Skoro zmienia się miejsce religii w życiu społecznym w Polsce, zmienia się także miejsce i rola w tym społeczeństwie księdza. W świecie pluralistycznym trzeba nauczyć się funkcjonować inaczej. Autorytet nie przychodzi już automatycznie, trzeba na niego zapracować. W wielu miejscach załamuje się też model finansowy. Księża nie są w stanie utrzymać się z ofiar, składanych przy okazji działań stricte duszpasterskich. Słusznie ks. Artur Stopka pyta, czy ktoś próbuje ustalić, jak to wpływa na tożsamość księży.

Nad Jordanem Bóg objawia tożsamość swego Syna. W chrzcie objawia tożsamość każdego z nas. Pytanie o tożsamość, w tym tożsamość prezbitara, musi powracać nieustannie i spotykać się odnowioną odpowiedzią w zmieniających się warunkach. To jest właśnie *aggriamento*.

PRZEWODNIK ✦ KATOLICKI ●

odkryj naszą nową stronę



www.przewodnik-katolicki.pl

- subskrybuj
- czytaj więcej



1617 polskich misjonek i misjonarzy

W 99 krajach na wszystkich kontynentach pracuje aktualnie 1617 polskich misjonek i misjonarzy, najwięcej, bo 646, w Afryce. To najnowsze dane przekazane Katolickiej Agencji Informacyjnej przez Komisję Episkopatu Polski ds. Misji w przededniu obchodzonego w uroczystość Objawienia Pańskiego Dnia Modlitwy i Pomocy Misjom. W tym roku odbywał się on pod hasłem „Bądźmy uczniami-misjonarzami”.

Spośród 646 misjonarzy w Afryce najwięcej posługuje w Kamerunie (99 osób), Zambii (65) i Tanzanii (60). Drugim najpopularniejszym kierunkiem misjonarzy z Polski jest Ameryka Łacińska i Karaiby. Liderem w tym regionie jest Brazylia (191) przez Boliwią (104) i Argentyną (87). Na trzecim miejscu pod względem popularności uplasowała się Azja. W tamtej części świata najwięcej Polaków przebywa na misjach w Kazachstanie (94), Ja-



Siostry albertynki na misjach w Boliwii

FOT. MATERIAŁY PRASOWE/MISJE.PL

ponii (24) i na Filipinach (21). W Oceanii pracuje 62 misjonarzy (co ciekawe, wszyscy w Papui-Nowej Gwinei), zaś w Ameryce Północnej 10 osób.

W gronie misjonarzy z Polski jest 266 księży diecezjalnych, 710 zakonników (najwięcej werbistów), 603 siostry zakonne (najwięcej franciszek misjonek Maryi) oraz 41 świeckich. W tym gronie jest 25 biskupów (najwięcej, 11, w Ameryce Łacińskiej i na Karaibach).

Przy okazji Dnia Modlitwy i Pomocy Misjom przewodniczący Komisji bp Jan Piotrowski przypomniał o wyjątkowej i trudnej pracy polskich misjonarzy, którzy oprócz głoszenia Ewangelii

pomagają najbardziej potrzebującym. „Udręczonym ubóstwem i chorobami społecznościom lokalnym niosą nadzieję i bezinteresowną pomoc. Pomagają ubogim, bezdomnym oraz wykluczonym ze względu na pochodzenie i brak wykształcenia” – napisał w komunikacie bp Piotrowski. Komisja, której szefuje, zajmuje się m.in. przygotowaniem do pracy przyszłych misjonarzy. W tym roku w Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie do wyjazdu przygotowuje się pięć osób.

Raport Fides

Siedemnaście ofiar

W 2025 r. zostało zabitych na całym świecie 17 misjonarzy i duszpasterzy duchownych i świeckich. Było wśród nich 10 księży, dwie siostry zakonne, dwóch seminarzystów, dwóch katechistów i jedna osoba świecka. Takie dane przynosi w swoim rocznym raporcie agencja Fides.

„Skąpe informacje na temat życia i okoliczności, w jakich doszło do gwałtownej śmierci tych ludzi, dają nam obrazy codziennego życia w kontekstach często naznaczonych przemocą, nędzą i brakiem sprawiedliwości. Często są to świadkowie i misjonarze, którzy do końca i bezinteresownie ofiarowali swoje życie Chrystusowi” – czytamy w raporcie.

Najwięcej z nich zginęło w Afryce, gdzie zabito 10 osób (połowę w Ni-

gerii). W Ameryce zginęły cztery osoby, dwie w Azji, a w Europie jedna – był to polski ksiądz Grzegorz Dymek, 58-letni proboszcz parafii Matki Bożej Fatimskiej w Kłobucku, w archidiecezji częstochowskiej, zamordowany podczas napadu na plebanię w lutym ubiegłego roku.

W sumie od 2000 do 2025 r. zabito 626 misjonarzy i pracowników duszpasterskich.

Polska

Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan

Pod hasłem „Jedno Ciało. Jeden Duch. Jedna nadzieja” będziemy przeżywać w dniach 18–25 stycznia Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan 2026. Centralne obchody odbędą się 24 stycznia w Poznaniu.

Modlitwy i rozważania na Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan w 2026 r.

zostały przygotowane przez wiernych Ormiańskiego Kościoła Apostolskiego wraz z ich braćmi i siostrami z Ormiańskich Kościołów Katolickiego i Ewangelickiego. Materiały te czerpią z wielowiekowych tradycji modlitwy i prośb zanoszonych przez naród ormiański, jak również ze starożytnych hymnów, niektórych datowanych nawet na IV wiek. Ormiańskie opracowanie jest zaproszeniem do czerpania z tego wspólnego chrześcijańskiego dziedzictwa.

Mający już ponad stuletnią tradycję Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan stał się cyklicznym świętem ekumenizmu. Co roku między 18 a 25

stycznia, czyli między dawnym świętem Katedry św. Piotra a świętem Nawrócenia św. Pawła, chrześcijanie różnych wyznań spotykają się na całym świecie na ekumenicznych nabożeństwach, modlitwach, konferencjach, koncertach i innych spotkaniach. W niektórych miejscach inicjatyw jest tak dużo, że Tydzień Modlitw – wbrew swej nazwie – trwa kilka tygodni, a nawet miesiąc. Zwyczajem przyjętym na nabożeństwach w ramach Tygodnia Modlitw jest gościnna wymiana kaznodziei – w kościele danego wyznania kazanie wygłasza duchowny innej denominacji.

Razem poniosą znicz

Palestyńczyk i Izraelczyk, którzy w maju 2024 r. przed papieżem Franciszkiem objęli się w geście pokoju, poniosą znicz olimpijski przed nadchodzącymi zimowymi igrzyskami. Aziz Abu Sarah i Maoz Inon przejmą sztafetę znicza w Weronie w dniach 17–18 stycznia – poinformował bp Domenico Pompili.

Podczas spotkania pokojowego „Arena di Pace” 18 maja 2024 r. na Arenie w Weronie obaj młodzi

mężczyźni podzielili się swoimi historiami: rodzice Inona zostali zabici przez Hamas, a brat Aziza Sarah zginął z rąk armii izraelskiej. Papież Franciszek objął obu serdecznie i poprosił o minutę ciszy. Od tego czasu mężczyźni podróżują jako posłańcy pokoju.

Znicz olimpijski wędruje od końca listopada z Olimpij w Grecji do Mediolanu i Cortiny d’Ampezzo we Włoszech. Igrzyska olimpijskie rozpoczynają się 6 lutego. Na liczącej 12 tys. km i trwającej 63 dni trasie, która prowadzi przez 60 miast, znicz jest niesiony na zmianę przez ok. 10 tys. osób.

Santiago de Compostela

Pół miliona na Camino

Pielgrzymowanie Drogą św. Jakuba cieszy się coraz większym zainteresowaniem: w roku pielgrzymkowym 2025 liczba pielgrzymów po raz pierwszy przekroczyła granicę pół miliona. Według statystyk Biura Pielgrzymów w Santiago de Compostela certyfikaty otrzymało niemal 531 tys. pielgrzymów. Jak zawsze najliczniejszą narodowością byli Hiszpanie (228,5 tys.), a następnie Amerykanie (44 tys.), Włosi (26,5 tys.) i Niemcy (24,5 tys.). Więcej (53,5 proc.) było kobiet niż męż-

czyn. Oczekuje się, że boom utrzyma się w 2026 r. i jeszcze wzrośnie w 2027. Wtedy rozpoczyna się kolejny Rok Święty św. Jakuba, obchodzony zawsze, gdy święto św. Jakuba, 25 lipca, przypada w niedzielę.

Istniejąca od ponad 1000 lat Droga św. Jakuba jest jednym z najważniejszych chrześcijańskich szlaków pielgrzymkowych. Nie ma jednej trasy pielgrzymki, a uczestnicy mogą dojechać do celu jednym z wielu szlaków. Droga św. Jakuba została ogłoszona pierwszym Europejskim Szlakiem Kulturowym Rady Europy w październiku 1987 roku, a sześć lat później wpisana na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO.

Indie

Ataki na chrześcijan

Kardynał Filipe Neri Ferrão, arcybiskup Goa i Damanu, ostrzega przed rosnącym poczuciem niepewności wśród mniejszości religijnych w Indiach. Kardynał zwrócił uwagę, że chociaż konstytucja gwarantuje „swobodne i uczciwe praktykowanie religii”, prześladowania nadal mają miejsce „za milczącą zgodą władz”. Zaapelował do polityków, aby w 2026 r. „wypełnili swój konstytucyjny obowiązek i moralną odpowiedzialność”, pociągnęli sprawców do odpowiedzialności i w ten sposób wzmacnili zaufanie do „demokratycznych wartości naszego wielkiego narodu”.

Tłem dla tych słów jest znaczny wzrost liczby incydentów antychrze-

ścijańskich w Indiach w grudniu 2025 r. Narodowe Forum Prawników Zakonnych i Księży (National Lawyers Forum of Religious and Priests) informowało o atakach w całym kraju związanych z obchodami Bożego Narodzenia, w tym o aresztowaniach chrześcijan po spotkaniach modlitewnych, okresowych zakazach śpiewania kolęd oraz zakłóceniu obchodów Bożego Narodzenia. Incydenty „nie były ani odosobnione, ani spontaniczne”, lecz raczej stanowiły część „systematycznego schematu zastraszania, kryminalizacji praktyk religijnych i zakłócania nabożeństw” – stwierdziło Forum. Podkreślono, że policja i władze często nie interweniowały, co w niektórych przypadkach stanowiło „poważne naruszenie konstytucyjnego obowiązku państwa”.

PRZEWODNIK KATOLICKI

REDAKTOR NACZELNY

ks. Wojciech Nowicki

ZESPÓŁ

Aleksander Barszczewski (redaktor strony internetowej), Dorota Bauta, Szymon Bojdo, Jacek Borkowicz, Natalia Budzyńska, ks. Jarosław Czyżewski (5 minut z Bogiem), Weronika Frąckiewicz, Piotr Józwik (zastępca redaktora naczelnego, dział Społeczeństwo), Zosia Komorowska, Agnieszka Pioch-Sławomirska (dział Rodzina i wychowanie), Hanna Sowa, Paweł Stachowiak, Zuzanna Szczerbińska-Rowińska (kierownik artystyczny)

STALI WSPÓŁPRACOWNICY

Bogna Białecka, Małgorzata Bilska, Tomasz Budnikowski, Anna Druś, Dominik Dubiel SJ, Mateusz Filipowski OCD, Dawid Gospodarek, Krzysztof Jankowiak, Jan Kałużny (ilustracje), Michał Kłosowski, Tomasz Królak, ks. Maciej K. Kubiak (Neapol), bp Damian Muskus OFM, o. Michał Paluch OP, Dominik Robakowski, Agnieszka Sozańska (ilustracje), Karolina Sternal, ks. Artur Stopka, Angelika Szelągowska-Mironiuk, Marta Szostak, Michał Szuldrzyński, Elżbieta Wiater, Piotr Wójcik, Piotr Zaremba

REKLAMA

Paulina Królska
tel. 667 001 607
krolska@swietywojciech.pl

KONTAKT W SPRAWIE PRENUMERATY

tel. 61 659 37 56
prenumerata@swietywojciech.pl

KOSZT PRENUMERATY:

kwartalnej – 214,50 zł
półrocznej – 416 zł
rocznej – 780 zł

Prenumeratę rozpoczynamy po wpłacie na konto
Święty Wojciech Dom Medialny Sp. z o.o.
61-245 Poznań, ul. Chartowo 5
PKO BP I/O Poznań 34 1020 4027 0000 1102
0046 1780

DRUK

EURODRUK POZNAŃ Sp. z o.o.



**Święty Wojciech
Dom Medialny**

WYDAWCA:

Święty Wojciech Dom Medialny sp. z o.o.

ADRES REDAKCJI:
ul. Chartowo 5, 61-245 Poznań
sekretariat.pk@swietywojciech.pl
przewodnik@swietywojciech.pl

www.przewodnik-katolicki.pl

Wenezuela

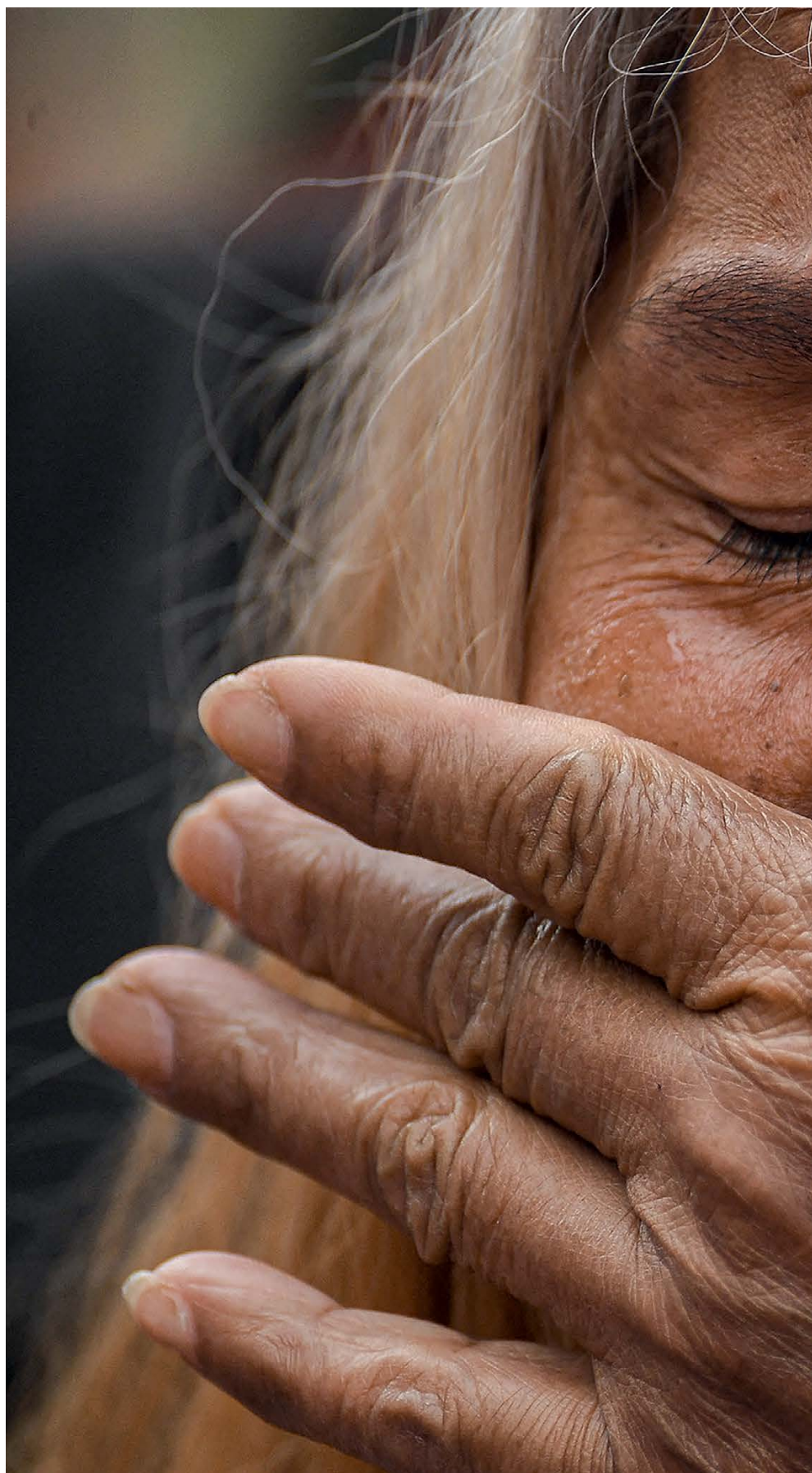
To dopiero początek

Z tej twarzy można wyczytać całą gamę uczuć. Należy ona do Wenezuelki, która na co dzień mieszka w Kolumbii, dokąd wyemigrowała ze swojej ojczyzny. Kobieta cieszy się na wieść o tym, że Amerykanie pojмали i wywieźli z kraju rządzącego od 13 lat Wenezuelą Nicolasa Maduro. Radość wynika stąd, że lata rządów Maduro i jego poprzednika Hugo Chaveza przyniosły krajowi gigantyczny kryzys gospodarczy i humanitarny. W efekcie tylko od 2013 roku Wenezuelę opuściło 8 mln ludzi, czyli jedna czwarta ludności.

Amerykański atak na główne instytucje i obiekty wojskowe w Caracas budzi z punktu widzenia moralności i prawa poważne wątpliwości, bo czy można zabraniać czegoś innym, gdy samemu nie przestrzega się reguł? Dlatego w nadchodzących dniach świat z uwagą będzie śledził rozwój sytuacji – nie tylko w tym południowo-amerykańskim państwie.

W niedzielę 4 stycznia Leon XIV, wyrażając solidarność z Wenezuelczykami, powiedział, że dobro ich narodu „musi przeważać nad wszelkimi innymi względami i skłaniać do przewycięzania przemocy oraz obrania drogi sprawiedliwości i pokoju, gwarantując suwerenność kraju, zapewniając zasady państwa prawa zapisane w konstytucji, szanując prawa człowieka i prawa obywatelskie każdego i wszystkich oraz pracując nad wspólnym budowaniem spokojnej przyszłości opartej na współpracy, stabilności i zgodzie, ze szczególnym uwzględnieniem najbiedniejszych, którzy cierpią z powodu trudnej sytuacji gospodarczej”. Oby przynajmniej część z tych postulatów udało się wcielić w życie. PJ

O działaniach Amerykanów i polskich reakcjach na wydarzenia z 3 stycznia piszą więcej Piotr Zaremba i Michał Szułdrzyński.





Chrzest Pański

11 stycznia 2026

Nie tylko dla siebie

Chrześcijański Wschód nieco inaczej rozkłada od wieków akcenty niż chrześcijański Zachód w przeżywaniu okresu Bożego Narodzenia. O ile chrześcijański Zachód eksponował opowieść o trzech magach – królach, którzy dotarli do żłóbka betlejemskiego, o tyle Wschód wołał medytować nad chrztem Jezusa w Jordanie. Święto Chrztu Pańskiego wprowadził na Zachodzie Pius XII, a dopiero Paweł VI powiązał je z ostatnią niedzielą okresu Bożego Narodzenia. Zachód wołał koncentrować się na tym, do kogo światło Chrystusa ma dotrzeć (magowie – poganie). Wschód preferował skupienie się na samym źródle światła (chrzest – objawienie Trójcy). Zachód bardziej wydobywał epifanię („epi” – nad, „fainein” – „pojawić się”, czyli „nad kim Bóg się ukazuje”, kto jest adresatem objawienia), Wschód teofanię („theos” – Bóg, a więc: kto się objawia).

Zauważmy jednak, że chrzest zawiera obydwa te wymiary. Chrzest Chrystusa – jak zgodnie na to wskazywali ojcowie Kościoła – nie był przecież dla Niego samego ważny, lecz ważny jest dla nas – przyjmując chrzest, Jezus uświęcił wody

Jordanu. Teofania jest zarazem epifanią – nie ma objawienia bez adresatów.

Nasz chrzest – w odróżnieniu od chrztu Chrystusa – jest oczywiście kluczowy dla nas. To właśnie przecież wody chrztu wiążą nas z Chrystusem, a za Jego pośrednictwem także z Ojcem i Duchem Świętym. Z drugiej jednak strony, i nasz chrzest nie jest nigdy ważny

wyłącznie dla nas. Nasze wszczępienie w życie Chrystusa jest zawsze także dla innych – wprowadza do wspólnoty chrześcijan i ukierunkowuje na dawanie świadectwa dla dobra tych, którzy są poza nią.

Jak to świadectwo ma się realizować? Jeden z najprostszych i przez to najbardziej ujmujących opisów skutków namaszczenia Jezusa przez Boga (notabene: przez Boga, a nie przez Jana Chrzciciela) Duchem Świętym znajdujemy we fragmencie przywołanym w drugim czytaniu: „przeszedł On, dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła, dlatego że Bóg był z Nim”. Przejść przez życie, dobrze czyniąc i walcząc o zdrowie duchowe swoje i innych – oto opis życiowego projektu Jezusa, który ma stać się projektem każdego ochrzczonego.

MICHAŁ PALUCH OP

CHWILA REFLEKSJI
Czy jako ochrzczony staję się świadkiem wiary?



Czytanie z Księgi proroka Izajasza Iz 42, 1–4.6–7

To mówi Pan: «Oto mój Sługa, którego podtrzymuję, Wybrany mój, w którym mam upodobanie. Sprawilem, że duch mój na Nim spoczął; On przyniesie narodom Prawo. Nie będzie wołał ni podnosił głosu, nie da słyszeć krzyku swego na dworze. Nie złamie trzciny nadłamanej, nie zgasi ledwo tlejącego się knotka. On rzeczywiście przyniesie Prawo. Nie zniechęci się ani nie załamie, aż utrwali Prawo na ziemi, a Jego pouczenia wyczekują wyspy.

Ja, Pan, powołałem Cię słusznie, ująłem Cię za rękę i ukształtowałem, ustanowiłem Cię przymierzem dla ludzi, światłością dla narodów, abyś otworzył oczy niewidomym, ażebyś z zamknięcia wypuścił jeńców, z więzienia tych, co mieszkają w ciemności».

Czytanie z Dziejów Apostolskich Dz 10, 34–38

Gdy Piotr przybył do domu setnika Korneliusza w Cezarei, przemówił w dłuższym wywodzie: «Przekonuję się, że Bóg naprawdę nie ma względu na osoby, ale w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie. Posłał swe słowo synom Izraela, zwiastując im pokój przez Jezusa Chrystusa. On to jest Panem wszystkich.

Wiecie, co się działo w całej Judei, począwszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan. Znacie sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą. Dlatego że Bóg był z Nim, przeszedł On, dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła».



Słowa Ewangelii według św. Mateusza Mt 3, 13-17

Jezus przyszedł z Galilei nad Jordan do Jana, żeby przyjąć od niego chrzest. Lecz Jan powstrzymywał Go, mówiąc: «To ja potrzebuję chrztu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie?». Jezus mu odpowiedział: «Ustąp teraz, bo tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe». Wtedy Mu ustąpił.

A gdy Jezus został ochrzczony, natychmiast wyszedł z wody. A oto otworzyły się nad Nim niebiosa i ujrzał Ducha Bożego zstępującego jak gołębicę i przychodzącego nad Niego. A oto głos z nieba mówił: «Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie».

Święto Jordanu to jedno z największych świąt grekokatolicyzmu i prawosławia, a jednym z symbolicznych gestów jest wypuszczenie gołębi, Przemyśl, 19 stycznia 2019 r.

FOT. KAMIL KRUKIEWICZ/REPORTER/EAST NEWS

KALENDARZ LITURGICZNY

PONIEDZIAŁEK 12 stycznia 1 Sm 1, 1-8 | Mk 1, 14-20

WTOREK 13 stycznia 1 Sm 1, 9-20 | Mk 1, 21-28

ŚRODA 14 stycznia 1 Sm 3, 1-10.19-20 | Mk 1, 29-39

CZWARTEK 15 stycznia 1 Sm 4, 1-11 | Mk 1, 40-45

PIĄTEK 16 stycznia 1 Sm 8, 4-7.10-22a | Mk 2, 1-12

SOBOTA 17 stycznia św. Antoniego, op. 1 Sm 9, 1-4.17-19; 10, 1 | Mk 2, 13-17



Codzienny komentarz do Ewangelii znajdziesz w modlitewniku *5 minut z Bogiem* dołączanym do „Przewodnika Katolickiego” w ostatnią niedzielę miesiąca



Wierna miłość

BP DAMIAN MUSKUS OFM
Kraków

Tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe” – powiedział Ten, który przyszedł na ziemię chrzcić ogniem Ducha Świętego i wcale nie musiał ani nie potrzebował przyjmować chrztu janowego. Syn Boży, pokorny Baranek, szanował przepisy Prawa i zapowiedzi prorockie, a wypełnianie zasad narodu, w którym się narodził, uznawał za rzecz słuszną i dobrą. Przestrzegał przed ślepym traktowaniem litery prawa, przed instrumentalizowaniem go i obracaniem przeciwko człowiekowi, ale szanował jako dziedzictwo ludzkie i zapis więzi z Bogiem. Aby być wolnym, człowiek potrzebuje przeciwieństwa zasad, by wolność nie prowadziła do zniewolenia grzechem, by nie wyrządzała krzywdy. Chodzi o wolność, która jest wyrazem miłości, a więc wolność odpowiedzialną, kierującą się miłosierdziem, dobrem drugiego człowieka i wspólnoty. To „wszystko, co sprawiedliwe” jest drogą do Boga. Dla Żydów „sprawiedliwość” polegała na wierności w wypełnianiu Prawa, na bezwarunkowym i całkowitym przyjęciu woli Boga. Sprawiedliwy Jezus przyjmuje z rąk swojego starszego kuzyna chrzest jako znak, który mówi: poddaję się woli Ojca, jestem Mu posłuszny aż do końca.

Jezus wchodzi do Jordanu tak, jak zanurzali się w tej rzece ludzie spragnieni nawrócenia i szukający ratunku przed złem i grzechem. Staje się jednym z nas, by uleczyć nasz lęk przed Stwórcą i objawić nam Boga, który jest miłością. Jezus nad Jordanem rozpoczyna głoszenie dobrej nowiny o Bogu miłującym i miłosiernym.

Nad wypełniającym wszystko, co sprawiedliwe, Jezusem otwiera się niebo, a Ojciec potwierdza Jego tożsamość: „Ten jest mój Syn umiłowany”. Tożsamość Jezusa określa Jego relacja do Ojca, a Duch Święty w znaku gołębiczy jest potwierdzeniem tej więzi, jej siłą i gwarancją trwałości.

Spotkanie Jezusa z Janem nad Jordanem mówi nam coś jeszcze. Oto ludzie, którzy wypełniają swoją misję i każdy z nich zna swoją rolę. Jan jest zapowiadającym przyjście Mesjasza prorokiem

i dobrze wie, na czym polega jego zadanie. Jest sobą: świętym, pokornym i zwróconym całym sercem ku Przychodzącemu. Odkrywa swoją tożsamość dzięki relacji do Jezusa, ale także w historii swojego życia – jako ten, który stał się wypełnieniem Bożej obietnicy danej Elżbiecie i Zachariaszowi, jako przyjaciel Baranka, Jego wierny sługa.

Naszą tożsamość dziecka Bożego w wielkiej rodzinie Kościoła odkrywamy w ten sam sposób: dzięki relacji z Jezusem i poprzez historię naszego życia. Tę fundamentalną dla naszej wiary tożsamość nadaje nam Bóg w sakramencie chrztu. Mówi nam wtedy: „Ten jest mój syn umiłowany, to jest moja umiłowana córka”. I jest to nie tylko potwierdzenie nierozwalnej więzi, ale też obietnica, którą On nam składa. W sakramencie chrztu Bóg nam bowiem obiecuje, że Jego miłość jest wierna, a my, jako

Jego dzieci, nigdy nie będziemy pozostawieni sami sobie. Obiecał to swojemu Synowi, obiecuje również każdemu, kto Go przyjmuje. Bóg nigdy nie porzuca swojej miłości, jest wierny nawet wtedy, gdy my Go odrzucamy. Jest obecny, choć czasem niedostrzegany, w największej samotności człowieka. W Niedzielę Chrztu Pańskiego

warto, byśmy sami siebie zapytali, co robimy z darem tej niewzruszonej, wiernej miłości Boga. Czy jesteśmy wierni obietnicy, którą On włożył w nasze serca?

W ostatnią w swoim życiu Niedzielę Chrztu Pańskiego papież Franciszek zachęcał: „Dzisiejsze święto zaprasza nas do kontemplowania oblicza i głosu Boga, które objawiają się w człowieczeństwie Jezusa. A zatem zastanówmy się: czy czujemy się kochani?”. To pytanie wydaje się kluczowe – jeśli czuję się kochany przez Boga, jeśli wiem i doświadczam, że On mi towarzyszy, nie mam powodu do lęku i niepewności. Jeśli wiem, że Bóg mnie kocha, to wiem również i to, że kocha nas wszystkich, że w każdym człowieku mogą rozpoznać Jego twarz i odkrywać Jego działanie w ludzkich historiach.

Mt 3, 13-17

Ten jest mój Syn umiłowany

Pokój nie jest utopią

Przyjście Jezusa w słabości ludzkiego ciała z jednej strony ożywia w nas nadzieję, z drugiej zaś nakłada na nas podwójne zobowiązanie: jedno wobec Boga, a drugie wobec człowieka. Wobec Boga, ponieważ jeśli On przyjął ciało, jeśli wybrał naszą ludzką kruchość jako swoje mieszkanie, to zawsze jesteśmy wezwani do ponownego rozważenia Boga, wychodząc od ciała Jezusa, a nie od abstrakcyjnej doktryny. Dlatego też musimy zawsze weryfikować naszą duchowość i formy, w jakich wyrażamy wiarę, aby były one naprawdę „wcielone”, to znaczy zdolne do myślenia, modlitwy i głoszenia Boga, który wychodzi nam naprzeciw w Jezusie: nie Boga odległego, który mieszka w doskonałym niebie ponad nami, ale Boga bliskiego, który mieszka na naszej kruchej ziemi, uobecnia się w obliczu naszych braci, objawia się w codziennych sytuacjach.

Wobec człowieka nasze zaangażowanie musi być równie konsekwentne. Jeśli Bóg stał się jednym z nas, każda istota ludzka jest Jego odbiciem, nosi w sobie Jego obraz, strzeże iskry Jego światła; to zobowiązuje nas do uznania w każdej osobie jej nienaruszalnej godności i do okazywania wzajemnej miłości wobec siebie nawzajem. W ten sposób Wcielenie wymaga od nas również konkretnego zaangażowania w promocję braterstwa i komunii, aby solidarność stała się kryterium relacji ludzkich, dla sprawiedliwości i pokoju, dla troski o najbardziej wrażliwych i obrony słabych. Bóg stał się ciałem, dlatego nie ma autentycznego kultu Boga bez troski o ludzkie ciało.

Anioł Pański w niedzielę 4 stycznia



**Papież Leon XIV odwiedza szopkę
bożonarodzeniową na Placu św. Piotra
w Watykanie, 31 grudnia 2025 r.**

FOT. SIMONE RISOLUTI/VATICAN MEDIA/
ABACA PRESS/EAST NEWS

Na początku nowego roku liturgia przypomina nam, że każdy dzień może być dla każdego z nas początkiem nowego życia dzięki hojnej miłości Boga, Jego miłosierdziu i naszej wolnej odpowiedzi. Pięknie jest w taki sposób myśleć o rozpoczynającym się roku: jako o otwartej drodze do odkrycia, na którą ośmielamy się wejść dzięki łasce – jako ludzie wolni i niosący wolność, jako ci, którym przebaczone i którzy udzielają przebaczenia, ufni w bliskość i dobroć Pana, który zawsze nam towarzyszy. (...)

Zatem, wraz z początkiem roku, gdy wyruszamy w drogę ku nowym i wyjątkowym dniom, jakie nas czekają, prosimy Pana, abyśmy w każdej chwili odczuwali wokół siebie i nad sobą ciepło Jego ojcowskiego objęcia i światło Jego błogosławiącego spojrzenia, abyśmy coraz lepiej rozumieli i mieli stale na uwadze, kim jesteśmy i ku jakiemu cudownemu przeznaczeniu zmierzamy. Jednocześnie jednak my również oddajmy Mu chwałę poprzez modlitwę, świętość życia i stając się dla siebie nawzajem odbiciem Jego dobroci.

Homilia w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi 1 stycznia

Dobiegający końca Jubileusz nauczył nas, jak pielęgnować nadzieję nowego świata: poprzez nawrócenie serca ku Bogu, tak aby przekształcić krzywdy w przebaczenie, ból w pocieszenie, postanowienia dotyczące cnót w dobre uczynki. Właśnie w ten sposób Bóg sam zamieszkuje historię i ratuje ją przed zapomnieniem, dając światu Odkupiciela: Jezusa. On jest Jednorodzoną Synem, który staje się naszym bratem, oświeca sumienia ludzi dobrej woli, abyśmy mogli budować przyszłość jako dom gościnny dla każ-

dego mężczyzny i każdej kobiety, którzy przychodzą na świat.

Anioł Pański 1 stycznia

Wielkie tradycje duchowe, podobnie jak właściwe używanie rozumu, pozwalają nam wyjść poza więzy krwi lub pochodzenia etnicznego, poza te braterstwa, które uznają tylko tego, kto jest podobny, a odrzucają tego, kto jest odmienny. Dziś widzimy, że nie jest to oczywiste. Niestety, coraz częściej we współczesnym świecie słowa wiary są wciągane do walki politycznej, błogosławienia nacjonalizmu i religijnego usprawiedliwiania przemocy i walki zbrojnej. Ludzie wierzący muszą aktywnie, przede wszystkim poprzez swoje życie, zaprzeczać tym formom bluźnierstwa, które przysyłają Święte Imię Boga. Dlatego też – oprócz działania – bardziej niż kiedykolwiek konieczne jest pielęgnowanie modlitwy, duchowości, dialogu ekumenicznego i międzyreligijnego jako dróg pokoju i języków spotkania między tradycjami a kulturami. Na całym świecie pożądaną jest, aby „każda wspólnota stawiała się «domem pokoju», w którym wrogość uczymy się rozbrajać przez dialog, gdzie praktykuje się sprawiedliwość i pielęgnuje się przebaczenie”. Dziś bardziej niż kiedykolwiek trzeba bowiem poprzez czujną i twórczą kreatywność duszpasterską ukazać, że pokój nie jest utopią. Orędzie na 59. Światowy Dzień Pokoju obchodzony 1 stycznia



Powołani do relacji

Leon XIV nie boi się konfrontować z wyzwaniami współczesności i nie postrzega ich jako zagrożenia, przed którym trzeba się bronić, ale jako okazję do tego, by umocnić w sobie tożsamość. W takim kluczu warto czytać jego list do prezbiterów zatytułowany *Wierność, która rodzi przyszłość*.

KS. WOJCIECH NOWICKI, redaktor naczelny



W Kościele istniała zawsze niebezpieczna tendencja do zamknięcia się w obłożonej twierdzy i bronięcia tego, co było. Próba przełamania tej tendencji było ogłoszone przez Jana XXIII soborowe *aggiornamento*, do którego Leon XIV wprost nawiązuje. Dla papieża doświadczenie zmian jest okazją do ciągłej weryfikacji przebytej drogi i konsekwentnej aktualizacji nauczania soborowego, zwłaszcza w kierunku synodalnym i misyjnym. Jest pytaniem o to, czego dziś chce od Kościoła Pan, w jakim kierunku chce go poprowadzić.

**Leon XIV błogosławił
prezbiterom
w Bazylice św. Piotra.
Podczas mszy
w uroczystość
Najświętszego Serca
Jezusa papież udzielił
święceń prezbiteratu
32 diakonom.
Watykan,
27 czerwca 2025 r.**

FOT. VATICAN MEDIA/
VATICAN POOL/GETTY IMAGES

TOŻSAMOŚĆ RELACYJNA

Zasadniczy pryzmat, przez jaki Leon XIV chce spojrzeć na tożsamość księży, to wierność. Chodzi o wierność braterstwu, komunii, synodalności i misji, które tę tożsamość wyznaczają. Nie bez znaczenia jest tu również przywołana przez papieża koncepcja Kościoła jako Ludu Bożego. Stoi ona u podstaw rozumienia Kościoła przez samego siebie, wyrażonego choćby w konstytucji *Lumen gentium*. Jest też fundamentem, na którym opiera się idea synodalności i misyjności, wyrażająca się w takich działaniach, jak towarzyszenie, uważność, słuchanie. Do tego wszystkiego papież nawiązuje bezpośrednio. Oznacza to, że odrzucanie tak rozumianej misji Kościoła, zwłaszcza przez księży, jest w jakiejś mierze zaprzeczaniem własnej tożsamości.

W jednym z pierwszych punktów Leon XIV przypomina, że powołanie jest darem. Być może brzmi to nazbyt oczywiście, ale to przypomnienie ma znaczenie fundamentalne. Papież nawiązuje do encykliki o miłości *Deus caritas est*. Już w pierwszym punkcie Benedykt XVI zwracał uwagę, że tożsamość chrześcijańska rodzi się ze spotkania z Chrystusem, doświadczenia Boga, który jako pierwszy wychodzi do człowieka i chce wejść z nim w relację. I to właśnie odpowiedź na to wyprzedzające i bezwarunkowe działanie miłości Boga jest tym, co nadaje życiu decydujące ukierunkowanie. Przyjęcie daru leży u podstaw tożsamości chrześcijańskiej, tym bardziej więc leży u podstaw tożsamości prezbitera. Nikt sobie nie zasłużył ani nie zapracował na to, by być dzieckiem Boga, tym bardziej by być prezbiterem. Otrzymał zaproszenie, na które odpowiedział, które jednak nie kończy się wraz z przyjęciem święceń. Relacja bowiem domaga się nieustannego pielęgnowania. Dlatego Leon, znów nawiązując do Benedykta XVI, tym razem do ustanowionego przez niego Roku Kapłańskiego, powie o odnawianiu gorliwości i radości, która realizuje się przez codzienne posłuszeństwo własnemu powołaniu. Czyli przez słuchanie słowa Bożego, sprawowanie sakramentów, ewangelizację, bliskość z najuboższymi i braterstwo z innymi prezbiterami.

STAŁA FORMACJA

Leon kładzie nacisk na permanentną formację, która ma stworzyć dynamizm ciągłego odnawiania się ludzkiego, duchowego, intelektualnego i duszpasterskiego prezbiterów. Formalnie, trzeba uczciwie przyznać, w diecezjach istnieje coś takiego jak stała formacja prezbiterów. Pozostaje pytanie, czy odpowiada ona współczesnym wyzwaniom, z jakimi mierzą się prezbiterzy. To, co sprawdzało się jeszcze dziesięć lat temu, nie musi sprawdzać się dziś. Leon upomina się o nieustające *aggiornamento*, o szukanie takich form stałej formacji, które pozwolą prezbiterom zachować wierność ich tożsamości, ➤